



Z okazji 25. rocznicy notariatu polskiego mam przyjemność i zaszczyt przekazać pozdrowienia Rady Notariatu Unii Europejskiej – instytucji, która reprezentuje około 40 000 notariuszy za pośrednictwem krajowych rad notarialnych 22 krajów Unii Europejskiej, w których istnieje funkcja notariusza typu łacińskiego lub, jak woli się mówić w Brukseli, notariusza prawa cywilnego.

Proszę pozwolić mi rozpocząć moje wystąpienie podziękowaniami dla naszego gospodarza, prezesa notariatu polskiego, not. Mariusza Białeckiego, który czyni nam zaszczyt, goszcząc nas w tym pięknym mieście Wrocławiu. Pragnę podziękować mu za jego osobiste zaangażowanie w prace Zarządu KNUE, jak również za zaangażowanie notariatu polskiego w nasze różne prace na płaszczyźnie europejskiej. Jesteśmy dumni z tego, że mamy w swoich szeregach notariat z bogatą historią i silnym zakotwiczeniem terytorialnym.

Znajdujemy się z pewnością w momencie trudnym dla UE i jej instytucji, ale – chcę to podkreślić – Europa, z którą i dla której pracujemy, Europa prawa, była i jest nadal sukcesem.

Mogę przypomnieć, dla przykładu, zasady dotyczące ochrony konsumentów, zasady dotyczące zamówień publicznych i walki z przestępczością zorganizowaną, dyrektywy w sprawie prawa spółek, wspólne zasady w zakresie zobowiązań umownych, uznawanie i wykonywanie orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych oraz aktów notarialnych, albo niedawno przyjęte rozporządzenie dotyczące spadków oraz najnowsze rozporządzenia dotyczące małżeńskich ustrojów majątkowych i zarejestrowanych związków partnerskich. Powyższe zasady, i nie tylko one, okazały się przydatne i skuteczne dla wszystkich obywateli i przedsiębiorstw europejskich. I sądzę, że dowód na to otrzymamy w momencie wyjścia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej. Jestem przekonany, że negocjacje ze Zjednoczonym Królestwem obejmować będą

także jego wniosek o utrzymanie w mocy, w odniesieniu do innych państw członkowskich, wszystkich lub prawie wszystkich zasad, które przytoczyłem.

Nie zapominajmy także, że my, jako obywatele Unii Europejskiej, mamy dostęp do Trybunału Sprawiedliwości, który może być uważany za najważniejszy organ sądowy na świecie: obejmuje 5 milionów mieszkańców, 28 (na chwilę obecną) suwerennych państw, różne systemy prawne (kultury prawnych) – system *common law*, prawa cywilnego, systemy nordyckie, a wydawane przez niego orzeczenia są skutecznie wykonywane. Wszystko to stanowi o jego unikalnym charakterze na skalę światową i powinniśmy doceniać fakt, że jesteśmy objęci takim systemem wymiaru sprawiedliwości, który niejednemu raz zaradził nieprawidłowościom w funkcjonowaniu krajowych systemów wymiaru sprawiedliwości.

W Europie prawa, Europie, która – powtarzam to – odniosła i odnosi sukcesy, notariat ma w niej pełne umocowanie: wysłuchiwanie jesteśmy przy okazji każdego projektu prawa dotyczącego zagadnień, które leżą w sferze naszych zainteresowań; jesteśmy proszeni o dostarczanie naszych ekspertów i naszych opinii. Nawet w sytuacji, gdy nie jesteśmy o to proszeni, udaje nam się być wysłuchanym i sprawić, aby nasze stanowiska były doceniane jako pożyteczne. Nie dysponujemy, niestety, zasobami, które moglibyśmy wykorzystać na skalę europejską, ale zapewniam Was, że są one należycie wykorzystywane.

[Korzystam z okazji, aby zasugerować tym z Was, którzy bywają w Brukseli, abyście znaleźli czas na odwiedzenie naszych biur lub zorganizowali wizytę z przewodnikiem].

Odwołując się do zaufania i doświadczenia zdobytego w ramach naszych inicjatyw europejskich, korzystam z okazji, aby ponowić moje zaproszenie: dokonajmy – we współpracy ze wszystkimi notariatami Europy – czegoś więcej i czegoś lepszego, czegoś europejskiego. Mówiłem to w tym roku zawsze, kiedy miałem okazję zwracać się do naszych koleżanek i kolegów (i proszę o wybaczenie tych, którzy już mieli okazję to usłyszeć), i powtarzam dzisiaj, w szczególności pod adresem najmłodszych z „pokolenia erasmusowego”.

Dokonajmy czegoś europejskiego, ponieważ bez względu na wszystko, nawet jeśli UE jutro przestanie istnieć, Europa obywateli i przedsiębiorstw nadal będzie trwać. Niemcy zawsze będą chcieli kupować domy w Hiszpanii i we Włoszech, a Włosi w Paryżu. Zawierane będą związki między osobami pochodzącymi z różnych krajów i które kupować będą dobra, dokonywać

darowizn, a także – co jest nieuniknione – nabywać spadki. Przedsiębiorstwa będą chciały działać na jednolitym rynku, do którego już się przyzwyczaili; i kto wie, ile jeszcze możliwości otworzy się przed nami lub będziemy w stanie – czego nam życzę – tworzyć w przyszłości.

Są wśród nas dzisiaj, w tym miejscu, koleżanki i koledzy, którzy – jeśli są w dobrym zdrowiu i jeśli regulacje prawne wiele się nie zmieniają – zakończą swoją karierę zawodową w 2050/2060 roku, i działać będą w otoczeniu prawnym, którego wymiar już dziś coraz częściej wykracza poza ramy krajowe. Być może temat ten nie jest dzisiaj odczuwany przez środowisko zawodowe jako najpilniejszy i jestem pewien, że poruszane są w Waszych krajach i pozostają w centrum Waszego zainteresowania inne palące kwestie. Jednakże, spoglądając z miejsca, w którym od wielu już lat się znajduję, czuję się w obowiązku podkreślenia, że nie należy już uważać, że jesteśmy poza Europą, przeciwnie, powinniśmy być raczej coraz bardziej obecni, dysponując większymi możliwościami w poszukiwaniu większego wpływu, co absolutnie jesteśmy w stanie osiągnąć.

Paolo Pasqualis

Przewodniczący Rady Notariatów Unii Europejskiej